

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 226. Otwarte od 9 do 3.

Przebiega miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 7.000.

Konto czekowe w Kasie Oszczędnościowej Nr. 99.259

Cena ogłoszeń: Wiersz miesięczny w parcie wyceniony: przed tekstem 800 mk., w tekście 1.200 mk., za tekstem 500 mk.

W numerach świętecznych o 25 procent drożej.

! Tani i dobry chleb !

Spółdzielnia Rolna Kresowego Związku Ziemi

podaje do wiadomości mieszkańców m. Wilna, iż z dnia 15 stycznia uruchomiła wypiek i sprzedaż chleba róg **Dominikańskiej i Uniwersyteckiej** (sklep K. O. K.)

Jako Spółdzielnia producentów Rolnych Kresowego Związku Ziemi jesteśmy w stanie dać najtańszy chleb wskutek ominięcia pośredników i zakupu zboża z pierwszej ręki. Piekarnia działa dzień i noc. Sprzedaż chleba rano od g. 9—10 i wieczorem od 5—6.

„STUDJA“

(Scenka Artystyczno-Literacka)

Wilno, Mickiewicza 22, Sala Bristolu

W sobotę dn. 10 lutego i w niedzielę 11 lutego

2 przedstawienia

Pieśni Hinduskie—Pantomina—Monologi—Tańce charakterystyczne. „Słowik“, muzyka Strawińskiego, według bajki Andersena. „O! przykreść“ Scena z balu Wileńskiego w 1 akcie W. Horowicza.

Początek—w sobotę o godz. 9, w niedzielę o godz. 7 i 9 wiecz.



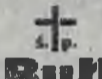
Wacław Bułharowski

student U. S. B. ppor. W. P. kaw. orderu „Virtuti Militari“ i Krzyża Walecznych zmarł dnia 8 lutego b. r. w wieku lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 10 b. m. o godz. 4 popoł. z mieszkania (Krzywe Koło, Zarzecze 21).

W zmarłym straciliśmy jednego z najlepszych kolegów i pracowników.

Rada Młodz. Akademickiej.



Wacław Bułharowski

student Wydziału Prawa i Nauk Społ. U. S. B. ppor. rez. W. P. kawaler orderu „Virtuti Militari“ i Krzyża Walecznych, kilkuletni kierownik Ogniska Akademickiego Bratniej Pomocy, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8. II. 1923 r. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Krzywe Koło 21 (Zarzecze) odbędzie się d. 10. II. 23 r. o g. 4 pp. na cmentarz Rosa.

Zarząd Br. Pom. Polsk. Mł. Akad. U. S. B.

W restauracji „pod Niedźwiedziem“ podczas obiadów i kolacji przygrywa orkiestra damska.

Uwadze p. p. Rolników!

Chłodne i dżdżyste lato i jesień spowodowały brak i drożyznę nasion konicyzyny, łubinów, seradeli i t. p.

Zakup tych nasion w dostatecznej ilości jest niemożliwy, gdyż na to potrzeba środków przekraczających zasoby organizacji rolniczych. W interesie przeto rolników niezbędnym jest wcześniejsze nadsyłanie zamówień na nasiona do

Wileńskiego Syndykatu Rolniczego S-ki Akc. w Wilnie, ul. Zawalna 9, przy czem ci, którzy poprą swe zamówienia zaliczką stanowiącą w przybliżeniu wartość zamówionych nasion, będą mogli liczyć na wykonanie swych zamówień całkowicie.

CYRK

OSTATNIE DNI DELONE EFFENDI
TAJEMNICA ZAGWOŻDZONEJ SKRZYNI
10 nowych atrakcyj 10
Dzisiaj 2 DWA WIELKIE PRZEDSTAWIENIA 2
o jednakowym programie popoł. o g. 4 i wiecz. o 8-ej.

Klub Inteligencji Pracującej

(d. Klub Bankowców)

podaje niniejszym do wiadomości członków Klubu i sympatyków, że dnia 10 lutego r. 1923 o godz. 10 wiecz. odbędzie się

OTWARCIE KLUBU w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 10.

Wejście za zaproszeniami, które można nabywać u gospodarzy klubu: p. p. M. Symana, W. Zawistowskiego, W. Abramowicza, Z. Rewkowskiego, H. Markiewicza, K. Rudzkiego, J. Lappo, I. Małachowca, F. Wazbisa, M. Kiernowicza, Skorupskiego i Żukowskiego.

Champagne

LOUIS DE BARY
REIMS

PIERWSZORZĘDNA
FRANCUSKA MARKA

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ „POLONIA“-VITA

Przyjmuje: 1. Ubezpieczenia od ognia. 2. Ubezpieczenia transportów. 3. Ubezpieczenia szyb i lusterek. 4. Ubezpieczenia od kradzieży. 5. Ubezpieczenia walorów przemysłowych pocztą. 6. Ubezpieczenia na życie. 7. Ubezpieczenia od wypadków. 8. Ubezpieczenia dożywotne od katastrof.

ODDZIAŁ W WILNIE: ul. A. Mickiewicza 29. Tel. 321.

BUCHALTER

poszukiwany do poważnej firmy handlowej. Oferty szczegółowe prosimy nadsyłać pod adresem: W. P. Słowacki, Zawalna 28-30.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występ Karola Adwentowicza

Dzisiaj

„Peer Gynt“

poemat dramatyczny w 12 obrazach H. Ibsena, Muzyka E. Griega. Tomaczenie J. Kasprowicza.

Początek o g. 8 w.

TEATR

WIELKI

(Pohulanka)

Sobota „Królowa foxtrot“ operetka

Niedziela pop. ceny zniż. występ M. Jachny. „Faust“ opera.

Wieczorem: „Królowa foxtrot“ operetka.

TEATR

im. Syrokomli

(m. perłuszowy)

Sobota „Dwadzieścia dni kozy“ komedia

Niedziela „Dwadzieścia dni kozy“ komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 popoł. w cukierni p. Szralła, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY AKREDYTOWY do wszystkich miast

INKASO

DYSKONTA

RACHUNKI BIEŻĄCE

KUPNO WALUT.

Po cenach najwyższych

LECZNICA CHIRURGICZNA

D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9

przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Kupujecie Złotą Pożyczkę.

Mocą uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy z dn. 28-I r. b.

Sp. Akc. Kresowe Towarzystwo Rybne

podwyższa dotychczasowy kapitał akcyjny z mk. 30.000.000 do wysokości mk. 70.000.000 przez wydanie 8.000 sztuk akcji II emisji po mk. 5.000 nominalnie na warunkach następujących:

1. Pierwszeństwo do nabycia akcji II emisji przysługuje posiadaczom akcji I emisji w stosunku: 1 akcja II emisji po cenie mk. 7.500 za nom. Mk. 5.000 na każdą posiadaną akcję I emisji.

2. Przysługujące posiadaczom akcji wyżej prawo dokupu akcji winni akcjonariusze wykonać najpóźniej 15 lutego 1923 roku włącznie, przedstawiając posiadane akcje poprzedniej emisji do ostatecznego, oraz wpłacając jednocześnie należność na nowe akcje.

3. Akcje nie wykupione przez dawnych akcjonariuszów w oznaczonym czasie Kresowe Towarzystwo Rybne przydzieli nowym akcjonariuszom po cenie mk. 12.500 za każdą akcję.

4. Z pobieranej przez Kresowe Towarzystwo Rybne ceny emisyjnej przeznaczają się mk. 5.000 na kapitał zakładowy, resztę zaś, po potrąceniu kosztów emisji, na kapitał zasobowy.

5. Pod względem udziałów w zyskach i praw przysługujących akcjonariuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji I z prawem na dywidendę roku operacyjnego.

Zgłoszenia prawa dokupu, oraz zapisy nowych akcjonariuszów przyjmuje:

Kresowe Towarzystwo Rybne, Sp. Akc. Wilno, Jagiellońska 3—2 Wileński Bank R-Przem., Wilno, Mickiewicza 17.

Oddział Warszawa, ul. Ossolińskich 1.

Wilno, Luty 1923 rok.

Kresowe Towarzystwo Rybne.

SALA „LUTNIA“ W niedzielę dnia 11 lutego r. b.

WIELKI RECITAL PIEŚNI znakom. pieśniarki z Warszawy Janiny Niekraszowej.

W programie utwory: Brahmsa, Dworzaka, Schumana, Chopina, Glucka i in. Początek o g. 4 popoł. Kasa otwarta od g. 11—1 i od 3—9 wiecz.

Słowa a czyny.

Kiedy p. minister Skrzyński, podczas swojej przemowy Wileńskiej, zapewniał zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa naszego, iż w najbliższym czasie sprawa pasa neutralnego zostanie rozstrzygnięta w myśl życzeń i dążeń ludności, należało przypuszczać, iż słów swoich nie traktuje li tylko jako retorycznego zwrotu gwoli rozproszenia pesymizmu, nurtującego sfery wileńskie. Nie mieliśmy powodu wątpić w szczerść i miarodajność oświadczenia ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, którego słowa, choćby na okolicznościowym zebraniu wyrzeczone, powinny, — zdawałoby się, posiadać wagę właściwą odpowiedzialnemu, stanowiskowemu mówcy.

Od przemawiających z pośród zebranych p. minister usłyszał odpowiedź dobitną, twardą, może nie-bankietową, ale szczerą, usuwając wszelkie wątpliwości co do tego, czego Wilno oczekuje od rządu w dziedzinie zabezpieczenia normalnego życia kraju i usunięcia ran, krwawiących od dwóch lat przeszło na jego ciele. W ciągu długoletniej ciężkiej walki o swoją przyszłość, o polskość kraju, nauceyliśmy się sumiennie ważyć słowa i czyny.

Praktyka życiowa nauczyła nas widzieć realne kształty rzeczywistości i przedkładać skromne czyny najpiękniejszym nawet obietnicom. Dla ucha wileńskiego przyjemniejsza jest wieść o drobnym nawet powodzeniu polityki polskiej, o nieznacznym polepszeniu wewnętrznych stosunków w państwie, niż największe tryumfy grandelokwencji polityków polskich przy stołach biesiadnych, lub na trybunie Sejmowej.

W latach ostatnich nie skąpiono Wilnu słów uznania, sympatii, entuzjazmu nawet. Serdeczne uczucia i cenna pomoc, okazana mu szczególnie przez polskie miasta kresowe, pozostanie zawsze we wdzięcznej pamięci mieszkańców kraju naszego. Wilno i Lwów — to dwa wschodnie bastjony, które stanowią o mocarstwie w znaczeniu państwa. Interes ich nie jest tylko interesem lokalnym: umocnienie i zabezpieczenie ich jest nieodzownym warunkiem utrzymania się Polski w granicach zakreślonych przez wysiłek narodu w walce o niepodległość.

Geograficzne położenie Wileńszczyzny jest niedogodne i nie-

bezpieczne, a granice zewnętrzne wręcz nieznosne pod względem strategicznym.

Wszystko to, co wokół nich zgęszcza tendencje i siły wrogie Polsce i przybliża je do stolicy kraju — Wilna — musi być spotkane przez społeczeństwo miejscowe z żywym niezadowoleniem i obawą. Sentymentem i miłymi słówkami nie ntrwała się granic państwa i nie daje się gwarancji bezpieczeństwa najbardziej wysuniętym jego dzielnicom. Tu należy szukać źródła niepokoju i zawodu, które ogarnęło nasze społeczeństwo po ostatnich niepowodzeniach naszego rządu w sprawie Kłajpedy i pasa neutralnego, patetycznie choć bezzadanie maskowanych przez p. ministra Skrzyńskiego.

Nie należy za to wszystko składać wyłącznie winy na niego, lub na obecny rząd gen. Sikorskiego; mylnem byłoby obwiniać wyłącznie ministra spraw zagranicznych o skłonność do ustępstw wobec sąsiadów, o słabość stanowiska polskiego w tych lub innych sprawach Polskę obchodzących, a rozpatrywanych na forum międzynarodowym.

Optakany stan wewnętrzny w Polsce zmusi każdy rząd do osłabienia jego stanowiska na zewnątrz i do ustępstw w dziedzinie najważniejszych dlań spraw, co do których jest wywierany przez czynniki zewnętrzne zdecydowany nacisk, przeciwny tendencjom polskim. Tak było w roku 1919, kiedy p. Paderewski zgadzał się na powstrzymanie wojsk polskich w Galicji Wschodniej, tak było w lipcu r. 1920, kiedy p. Wł. Grabski pod wrażeniem klęski, za cenę niespełnionej później obietnicy podania pomocy Polsce przez sprzymierzeńców, zrzekał się w Spa Wilna i Wileńszczyzny. Tak, w każdym wypadku w momencie krytycznym dla państwa, kiedy trzeba było ratować jego zagrożoną egzystencję, robiło się to kosztem Wilna albo Lwowa. Ludność Wileńszczyzny, stojąc na wysuniętej placówce mocarstwowej potęgi Polski, ma słuszne prawo żądać, aby stworzono dla niej dostateczne warunki i zapewniono odpowiednie środki dla pełnienia tej nielatwej misji. Aby pomyślnie bronić bastjona naprzód wysuniętego, trzeba mieć tyły zabezpieczone; trzeba czuć za sobą jednolitą wolę swoich współobywateli, państwowo zorganizowanych; trzeba wiedzieć, że tam jest ład,

karność społeczna, gotowość do podporządkowania swoich indywidualnych, czy też zbiorowych interesów i upodobań wymogom ogólnego dobra.

Centrum Polski, ogarnięte szaleńcem wzajemnego zwalczania się poszczególnych obozów politycznych, dążących do pogrzebienia swego przeciwnika chociażby kosztem osłabienia odporności państwa na niebezpieczeństwa zewnętrzne, nie jest tem oparciem, które jest niezbędne dla skutecznej obrony jego najbardziej eksploatowanych placówek.

Nieoczekiwana nawet przez pesymistów klęska, poniesiona przez Polskę w Paryżu w sprawie zniesienia pasa neutralnego, którą p. minister Skrzyński nie zawahał się w swej ostatecznej mowie zaliczyć do pozytywnych momentów w polskiej polityce zagranicznej, jest najlepszym sprawdzianem słabości polskiej polityki zewnętrznej. Nie przysłonią jej ani górnolotne zwroty mowy ministra, ani jej filozoficzno-teoretyczne rozważania, ani tem mniej patetyczne inwokacje królowego ustępu.

Takie „sukcesy” prowadzą od Kłajpedy po przez pas neutralny, Wilno do Bugu i Sanu. Mamy powody do niepokoju, skoro od granicy następnego kroku w tej rejteradzie dzieli nas już tylko 20 km., skoro bez słowa protestu oddaje się gminy z przeszło 90 proc. ludności polskiej.

Można ponosić klęski polityczne, można je nawet usprawiedliwiać, lecz trzeba mieć odwagę do nich się przyznać. Trzeba nie wstydzić się powiedzieć: spotkało nas niepowodzenie, nie uzyskaliśmy tego, co nam się słusznie należało, lecz prawa swoje zastrzegamy nadal i z nich nie rezygnujemy. Byłyby to słowa męskie i proste.

Innym metodom holduje p. minister Skrzyński. Rozpoczął w Wilnie od uroczyście zapewnienia, do których dawania nie miał, jak się okazało, najmniejszej podstawy. Nadużył zaufania, które społeczeństwo Wileńskie niezmiennie dotąd żywiło względem każdego kierownika polityki polskiej, chociażby nawet to zaufanie nie pozbawione było znacznej dozy krytycyzmu.

Nie dość tego. W swej ostatecznej mowie sejmowej wysunął p. Skrzyński „powolność werdyktom Ligi Narodów” i „kompromisowe załatwianie międzynarodowych sporów”, jako szczególny rodzaj sukcesów polskiej polityki.

P. minister ma, jak się zdaje, oczy zwrócone na widownię zagraniczną i tam głównie szuka uznania dla swoich „sukcesów”; niestety, wewnątrz państwa, u nas, odczuwane są one jedynie jako dotkliwie klęski. Do czegoż bowiem sprowadza się kompromisowość w stosunku do kontrahenta, który nie zamierza ustąpić ani na jotę, jak nie do jednostronnych ustępstw i bolesnych strat bez żadnej rekompensaty? Gdyby były one nawet nieuniknione, to nie jest to dostateczny powód, aby kwiatami słownych oracji należało pokrywać łachmany swoich szat.

Rzeczywiste powody ustępliwości Polski się widoczne; scharakteryzowaliśmy je powyżej, jako nieunikniony rezultat wewnętrznego rozpręczenia i obłędnych waśni politycznych, prowadzonych na tle nędznych i wąskich egoizmów partyjnych. Za takie grzechy narodu płacą zwykle jego peryferje. Od lat przeszło dwóch płaci Wileńszczyzna, w przyszłości, jak tak dalej pójdzie, może zapłacić Lwów lub Pomorze.

Wilno przez kilkunastokrotnie wierne współzycie z Polską dość dało dowodów, iż gotowe jest z nią dzielić zarówno burze i niedole, jak pogody i wesela. Nie jest natomiast tym upośledzonym folwarkiem, z którego się odrywa po kawałku dla uratowania fundusza od wierzyteli, czy też dla poprawienia właścicielowi nieważnej opinii. Nie mamy żadnej dobrej racji przyjmować na swoje wyłącznie konto rachunków za pobite garnki w centrum Polski, ani tem mniej opłacać kawałkami naszej ziemi ojczyźnej kosztów panoszącego się tam nieprzerwanie warcholstwa. Są chwile biedy, te rzeczy szczerze i wyraźnie powiedzieć należy. *Liberus.*

Rozstrzelanie skazańców przez żołnierzy nie zgadza się nie tylko z naszymi pojęciami o katowskim obowiązku, jako niezbyt zaszczytnym, ale nawet z literą prawa o powinności wojskowej. Żołnierz jest pozwany pod sztandary dla obrony państwa w polu walki, a nie dla strzelania do bandytów przywiązanych u słupków. Dziwimy się nawet, iż władze wojskowe nie dostrzegły tej anomalji, tembardziej, iż w pojęciach wojskowych honor munduru szeregowca powinien być równie pilnie strzeżony, jak mundur generała.

Sprawa ta została poruszona na jednej z komisji sejmowych i wtedy poseł Anusz z Pol. Str. Ludowego oświadczył, iż w rozstrzelaniu skazańców przez żołnierzy nie widzi nic niestosownego.

„Cham chamem”, — rzekłby, budząc się, pan Zagłoba.

Z Sejmu.

Zebranie w Belwederze.

WARSZAWA. (Pat.) Dnia 8 b. m. odbyło się w Belwederze na zaproszenie Prezydenta zebranie, na które przybyli ministrowie Grabski, Ossowski, Darowski i Marynowski, marszałkowie Trampeżyński i Rataj, wice-marszałkowie Moraczewski i Ostecki, członkowie komisji skarbowo-budżetowej, Sejmu i Senatu oraz profesorowie Brzeski, Kostanecki i Strassburger. Podczas zebrania Mirosław Gąsiorowski wygłosił referat na temat podatku gruntowego. Po referacie wywiązała się dyskusja.

Z Komisji Rolnej.

WARSZAWA. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnej, poseł Brownsford referował wniosek nagły w sprawie rabunkowej gospodarki leśnej na Kresach Zachodnich województwa poznańskiego i pomorskiego. Wniosek ten został przyjęty ze zmianą następującą: „Wysoce Sejm raczy uchwalić wstrzymanie wywozu drzewa zagranicę, aż do zbadania sprawy przez komisję sejmową”. Odrzucone we wniosku słowa następujące: „Wstrzymanie wyrobów i wydanie chwilowego zakazu”. Komisja stanęła na stanowisku, aby przyjęty wniosek uogólnić na całe Państwo. Po dyskusji przyjęto szereg wniosków. Przedewszystkiem trzy wnioski posła Brownsforda: „Sejm wzywa Rząd: 1) aby zezwolił na przywóz drzewa opałowego z zagranicy, jeżeli się do tego nadarzy w sąsiedztwie gminy łatwą sposobność, 2) aby umożliwić natychmiastowe nabycie potrzebnej ilości drzewa zagranicą i ochraniać przemysł drzewny wogóle, a w szczególności w Bydgoszczy, 3) aby urządzić odrębną likwidację dla handlu drzewem i dla przemysłu drzewnego, a przedewszystkiem odrębną dla rolników, drobnych rzemieślników, chałupników i zakładów dobroczynnych (w rachubę brać należy w tym wypadku tylko lasy najbliższej okolicy)”. Nadto przyjęto wniosek Baranowa wzywający rząd, aby działki leśne brano z lasów najbliższ położonych. Dalej wniosek wzywa rząd do wykonania ustawy o ochronie lasów. Poza tem Sejm wzywa ministerjum rolnictwa, aby w czasie zakazu wywozu drzewa zagranicę ułatwiono dostarczenie taboru kolejowego.

Stan obecny poczt i telefonów.

WARSZAWA. (Pat.) Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej kierownik M. P. i T. Moszczeński referował obecny stan poczt i telegrafów w całym państwie. Stan ten jest zadawalający w Poznaniu i na Pomorzu, natomiast w Kongresówce i Małopolsce pozostawia wiele do życzenia. Redukcja personelu poczt i telegrafów jest, zdaniem ministra — niemożliwa. Referent omówił sprawę potrzebnych inwestycji

Z mych przeżyć politycznych i walk.

W kwietniu 1905 roku udałem się do Petersburga. Zostawiwszy rzeczy na dworcu, pojechałem tramwajem do Biblioteki Publicznej i stamtąd rozpocząłem poszukiwania pokoju umebłowanego. W ciągu godziny znalazłem odpowiedni przy ulicy Litejnej („Litiejnyj prospekt”). Gospodyni, która oddała mi pokój, położyła za warunek między innymi — „polityką się nie zajmować”. Zapytałem zdziwiony, dlaczego kładzie ów warunek — „jako dlaczego? odpowiedziała. „U moich znajomych mieszkał pan, który zajmował się polityką i ściany zostały rozsądzone dynamitem. Niedawno w tym domu mieszkał inny pan, zajmujący się polityką. Policja go zabrała i zrobiła rewizję nie tylko w jego pokoju, ale u tych gdzie najmował mieszkanie, nie pozwolono im w ciągu trzech dni wychodzić z domu i postawiono a-

gentów, zatrzymujących wszystkich, co do nich przychodziło?”

Cóż było robić? musiałem przyrzec, nie chcąc się rozkonspirować, że nie zajmuję się polityką i z czystym sumieniem zapewnić, że wybuchu dynamitowego w moim mieszkaniu nie będzie. Tegoż samego dnia sycowej pani, urzędnik banku państwowego, przyszedł się ze mną zaznajomić, by zmiarkować, kim jestem i w jakich zamiarach przybyłem. Mając pasport inspektora podatkowego z Kołomyi, Stanisława Gruszeckiego, musiałem do paszportu i do mych za jeć w bibliotekach przystosować opowiadanie o sobie. Powiedziałem, że funkcje inspektora podatkowego mię męczą, bo wymagają wiele rozjazdów, że od czasów uniwersytetu stale pracuję naukowo i pragnę napisać dzieło o finansach Rosji, co utworze mi drogę do katedry uniwersyteckiej we Lwowie. Na zapytanie, skąd mówię po rosyjsku, odpowiedziałem, że w Galicji Wschodniej poznałem język ruski i dla korzy-

stania z literatury naukowej rosyjskiej nauczyłem się po rosyjsku od człowieka, który całe życie przebył w Rosji i mówi jak rodowity Rosjanin. Jakkolwiek w ciągu ostatnich lat kilku bardzo rzadko mówiłem po rosyjsku, a więc mogłem utracić w pewnym stopniu wprawę, starałem się mówić źle, zatrzymywać się w środku zdania, jakby szukając wyrazu i czasami rozmyślnie wtrącałem wyraz polski lub niemiecki. Gdy gospodarz zaproponował mówić po niemiecku powiedziałem mu, że chcę mieć *uebung* w języku rosyjskim. Podpowiedział mi — „uprażnienie”.

W Petersburgu wypytywałem ludzi o wypadki z 22 marca (gaponada). Ludzie ze sfer nieinteligentnych odpowiadali: „narod poszaliwał (lud swawolił) po głupost i jego nastrelali (nastrelali)”. Dodawali najczęściej: „trzeba, że by był porządek, chciano niepokoić cesarza”.

Krew przelana nie wywołała w Petersburgu wielkiego żalu, ani wrażenia wśród mas. Gdy za-

pytywałem mego gospodarza, o raz innych Rosjan ze sfery urzędniczej lub kupieckiej, kiedy skończy się wojna, — odpowiadano mi: „wojna dopiero się rozpoczęła”. Na ulicach chłopaki, sprzedający „Petersburgskij Listok” co dzień wykrzykiwali: „Zatopienie floty japońskiej, pogrom armji japońskiej”. Publiczność skwapliwie kupowała gazetę i znajdowała w niej tylko życzenie zatopienia floty japońskiej i rozbicie armji, oprócz życzeń były przewidywania tych wypadków, oraz skromnie podane fakty o tymczasowym niepowodzeniu oręza rosyjskiego. Zauważyłem jednak, że owe wykrzykiwania o zwycięstwie silniej oddziaływały na psychologję mas, niż skromnie podane wiadomości o niepowodzeniach. Zrozumiałem wówczas, że fala niezadowolenia rozleje się na szersze kręgi i wywoła ogólne wrzenie wówczas, gdy już stanie się dla wszystkich jasne, że Rosja pokonana została w wojnie z Japonją.

W kwietniu 1905 r. społeczeń-

stwo rosyjskie i sfery rządowe czekały z niepokojem i rojem uczuć sprzecznym, jaki rezultat da wysłanie floty Bałtyckiej na wody oceanu Wielkiego. Panowała opinja, że jeżeli nastąpi zwycięstwo, rząd ujmie w karby masowemu aresztowaniom i terorem społeczeństwo, cofnie lub przynajmniej ograniczy dane już koncesje, w razie zaś porażki wejdzie na drogę ustępstw konstytucyjnych.

30 kwietnia wydano zapowiedziane ukazem grudniowym 1904 r. postanowienie Komitetu Ministrów, zatwierdzone przez cesarza, dotyczący ulg, zniesienia lub ograniczenia praw wyjątkowych. Zezwolono wówczas Polakom nabywać ziemię od Polaków w tak zw. „Kraju zachodnim”, zezwolono przechodzić z prawosławia na inne wyznanie. Pierwsze wywołało mobilizację własności na naszych ziemiach wschodnich i przyczyniło się do zmniejszenia naszego stanu posiadania. Drugie rozporządzenie dało masowe przejście na katolicyzm tak zw. opornych, b. unitów na Podlasiu i w ziemi

uji i wyjaśni warunki na jakich rząd przystąpił do spółki telefonicznej z towarzystwem Cederstren.

Z Komisji Konstytucyjnej.

WARSZAWA. (Pat.) Komisja Konstytucyjna przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o Trybunale Stanu. Przyjęto projekt profesora Konopczyńskiego, aby wniosek o pociągnięcie ministra do odpowiedzialności był podpisywany przez 100 co najmniej posłów. Przyjęto także poprawkę, aby co najmniej połowa członków Trybunału Stanu miała wykształcenie prawnicze.

Pod przewodnictwem posła Marka rozpatrywano sprawę Trybunału Kompetencyjnego. Uchwalono zwrócić się w tej sprawie do Sądu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego oraz zażądać wyjaśnień od Prezydium Rady Ministrów w jakim stadium znajduje się nowela ustawy o urzędach ziemskich.

Z Komisji Prawniczej.

WARSZAWA. (Pat.) Na posiedzeniu Komisji Prawniczej przy udziale ministra sprawiedliwości zatwierdzono szereg drobnych spraw dotyczących skarg o przywłaszczenie nieruchomości nabytych w latach 1918—1922.

W r. 1921 został powołany przez Synod prawosławny na stanowisko Metropolity, co zostało zaprobowane przez Metropolitę moskiewskiego Tichona. Intronizacja Jerzego na głowę kościoła prawosławnego w Polsce odbyła się przed rokiem. Stojąc na czele biskupów prawosławnych w Polsce, Metropolita Jerzy podpisał układ o autokefalji. Dzienniki poświęcają obszerne artykuły zamordowanemu, stwierdzając jednomyślnie, że zbrodni dokonali na tle politycznym żywioty, które skutkiem fanatyzmu religijnego nie chciały się zgodzić na ułożenie współżycia ludności prawosławnej i katolickiej w ramach konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Metropolita Jerzy był jednym z gorących zwolenników idei autokefalji i miał przeciwko sobie zwarty obóz prawicowców rosyjskich, kierowany przez trzech biskupów usuniętych z katedr.

HELIOS.

Wszystko się kręci.

„Wszystko się kręci” — to tytuł szkicu scenicznego, nadany dla podkreślenia jego sensacyjności. „Wszystko się kręci” byłoby bliższe dokładnej definicji jego konstrukcji. Konstrukcji oryginalnej do najwyższego stopnia; nie spotykanej dotychczas na naszych scenach; powiedzmy nawet, w historii teatrologi, nowości w swoim rodzaju, dająca impuls do najszerszego zastosowania efektów scenicznych. Powiedziałabyś, że mamy tam wszystko — kinematograf, operetkę, grę dramatyczną, powiązane ze sobą żywo i barwnie. Przytem akcja przenosi się na widownię, nie pozwalając widzowi ani na chwilę oderwać się od niej myślowo, utrzymując go ciągle w napięciu zaciekawienia niespodziewanymi momentami.

Tu jest dopiero pole do popisu dla reżyserji. A ogromnego nakładu uwagi i sumiennosci wymaga też od aktorów dobre wygranie tej sztuki.

Czy ją „sztuką” wogóle nazwać można? Libretto jest blahe, tok całkowicie pokrywa się werwą beztreściwej wasowości aktorów, iż wątek jego pozostaje dla nas obojętnym.

Miło jest w naszych czasach, przytłoczonych ciężarem spadku marki, podnoszeniem się cen w restauracjach, patrzeć, jak ludzie, chociażby tylko na ekranie, popijają szampana w gabinetach i bawią się wesoło, a chociaż później i wpadną do kozy, to się zawsze dobrze skończy...

I oto pp. Gierasieński, Szabeko i piękna p. Zimińska schodzą ku nam z... ekranu. Doprawdy jest w tem coś z żywej sensacji. Przyzwyczajaliśmy się na tyle uważać postacie na płótnie za coś niu chwytanego, legendarnych niemal bohaterów książkowych. Coś jakby z kartek czytanej powieści, wyrosły przed nami żywi ludzie. Więc warto zobaczyć. Wszyst-

ko tam jest ciekawe i oryginalne. Od sprzączki z latarką elektryczną na ślicznej nóżce p. Zimińskiej począwszy, aż do jej gry miękkiej, pełnej finezji, błyszczącej pięknym kostiumem i dyskretną zalotnością. A i hamor pp. Szabeko i Gierasieńskiego, niepowszedni, lek-

ki, wzbudzał nie milknący śmiech na sali. Również p. Hanusz był bardzo dobry.

Szkoda tylko, że scenerja ekrana nie były wzięte z zakątków naszego starego grodu — Wilna. Aktualność sztuki zyskałaby na tem wiele. Z. O.

Wymiana depesz.

WARSZAWA. Z okazji jubileuszu prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie Morawskiego, premier wysłał dnia 2 b. m. następującą depezę: Półwiekowa działalność Pana Prezesa, poświęcona w równej mierze pracy naukowej jak i twórczości w sferze społecznej, przyniosła Polsce chlubę poza jej granicami oraz stała się dla jej obywateli wzorem do naśladowania. Imieniem rządu oraz moim własnym zasylaam Czełogodnemu Jubilatowi wyrazy hojdu i życzenia owocnej pracy na przyszłość.

(—) Sikorski.

Prezes Morawski odpowiedział na to telegramem: Panie Prezydencie. Dziękuję najserdeczniej za przysłane łaskawe słowa. Chciałbym się za nie odwdzielić czynem i słowem. Mało rzeczy tak mi leży na sercu, jak pragnienie, aby znaczne pańskie usiłowania i zamiary znalazły uczciwe poparcie i odgłos w społeczeństwie, aby „czynienie pokoju” pomyslnym zostało uświęcone wynikiem. Zawsze będę gotów do wszelkich usług, tymczasem przesyłam z głębi serca „Bóg zapłać” oraz wyrazy najgłębszego uszanowania.

(—) Morawski.

Z Pasa Neutralnego.

Dnia 4 b. m. oddział partyzantów litewskich w sile około 40 ludzi zajął zaścianek Haka gm. Giedrojkiej, dokąd przybył uwiadomiony o rzekomym pobycie tam oddziału milicji ludności pasa neutralnego. Wobec dużej stosunkowo liczebności oddziału wnioskujeć można, iż Litwini zamierzali wszcząć akcję zaczepną. Nie zastawszy jednak milicji w zaścianku, spatalowali najbliższą okolicę po czem cofnęli się w kierunku linii demarkacyjnej litewskiej.

Dnia 5 b. m. patrol regularnego wojska litewskiego w sile około 30 ludzi zajął folwark Miszkūce i

Zaniszki w gm. Giedrojkiej. Żołnierze dokonali licznych rewizji komunikując mieszkańcom, że przybyli dla dokonania „rekwizycji”. Na wszczęty przez ludność alarm o zbliżaniu się patroli milicji Litwini pośpiesznie opuścili zajęte miejscowości, udając się w kierunku placówek własnych.

Dnia 6 b. m. oddział milicji lądowej patrolujący gm. Rudzišką został na drodze Użuleje. Prybańce zniemacka ostrzelany przez Litwinów. Po krótkiej strzelaninie Litwini wycofali się, patrol zaś w dalszym ciągu odbył inspekcję powierzonego sobie terenu. (a. w.)

Sprawa Kłajpedy.

Sprawa Kłajpedy na Konferencji Ambasadorów.

PARYŻ. (Pat.) Konferencja Ambasadorów zajmowała się wczoraj sytuacją w Kłajpedzie. Jak wiadomo, pierwszego lutego konferencja zawiadzała drogą ultimatum rząd litewski do zlikwidowania oddziałów powstańczych na terytorjum Kłajpedy. Termin określony tego ultimatum upływa dziś. Konferencja zastanawiała się nad zarządzeniami, jakie należy zastosować w wypadku, gdyby rząd kowieński nie przychylił się do żądań sojuszniczych.

Oświadczenie Komisji Sojuszniczej w Kłajpedzie.

KOWNO. (Pat.) Komisja sojusznicza w Kłajpedzie oświadczyła, że sprawa Kłajpedy będzie rozwiązana zgodnie ze słusznymi żądaniami Litwy, oraz, że pertraktacje komisji sojuszniczej z rządem powstańczym trwają nadal,

dzięki zaś pośrednictwu przedstawiciela rządu litewskiego Smetony mają korzystny przebieg. Oczekuje się szybkiej likwidacji konfliktu.

Rozporządzenie litawskiej delegacji w Kłajpedzie.

BERLIN. (Pat.) Donoszą z Kłajpedy, że litewska delegacja ogłosiła rozporządzenie, według którego, wszyscy Litwini, którzy udali się przez granicę litewską do Kłajpedy, oraz wzięli udział w znanych wypadkach, muszą wrócić do dn. 9 lutego na Litwę, w przeciwnym zaś razie podlegną karze.

Upłynął termin.

WARSZAWA. 9-II. (A. w.) 8 b. m. upłynął termin odpowiedzi litewskiej, na notę Rady Ambasadorów, wzywającą Litwę do rozwiązania Rządu Simonajtisa i wycofania powstańców z Kłajpedy. Depesza otrzymana od p

Zjazd Rolniczy w Wilnie.

(ciąg dalszy).

Referat prof. Zdziechowskiego.

Popołudniowe posiedzenie zjazdu roln. rozpoczął referat prof. Mariana Zdziechowskiego na temat rozwoju polskiej idei narodowej w Kresach. P. Zdziechowski zobraził szkodliwą działalność nacjonalizmu, którego destrukcyjne wpływy coraz większe zataczają kręgi, oraz porównał go do fanatyzmu religijnego średniowiecza. Hasło samostanowienia o sobie — mówił prof. Zdziechowski, pobudziło do życia szereg narodowości i narodów w których prądy nacjonalistyczne coraz silniej kielkują i coraz straszliwsze przyjmują obławy. Mamy tego jaskrawy przykład chociażby tu u nas na Kresach. To też polityka polska winna być oparta o wzniesie zasady Chrystjanizmu, wyrazicielem których po wojnie stał się Förster w Niemczech. Politykę tę należy prowadzić zupełnie realnie, nie może być ona bowiem żadną iluzją ani marzeniem. W stosunku do mniejszości narodowościowych musimy być życzliwymi gospodarzami, za-

biając od nich wypełnienia obowiązków. Nie mamy żadnej racji zrażać ich do siebie, a raczej musimy ich pociągnąć za sobą wyższością kulturalną. Co do ziemianstwa, to rząd i sejm jako gospodarze winni otoczyć je należyta opieką, jest ono bowiem tutaj tą siłą kulturalną Polski, było nią i pozostanie.

Po referacie prof. Zdziechowskiego wywiązała się dyskusja, w której kolejnie zabierali głos prezes Łukowski T. w. Rolniczego p. Olecki, który wystąpił w obronie też nacjonalistycznych i polemizował z przedmówcą, następnie przemawiał przedstawiciel Lwowski T. w. gospodarczego i Związku Ziemi p. Jaroszyński, t.ż. polemizując z prof. Zdziechowskim. Poza tem w dyskusji zabrał głos p. Hipolit Wasowicz, wiceprezes C. T. R., oraz p. Staniewicz.

Po dyskusji p. Józef Borowski referował sprawę studjum rolniczego. Na Uniwersytecie St. Baterego w Wilnie. (a. w.)

Zamordowanie Metropolity Jerzego.

WARSZAWA. 9-II. (a. w.) W czwartek został zamordowany w Warszawie Metropolita Jerzy, głowa cerkwi prawosławnej w Polsce. Zbrodni dokonał b. rektor prawosławnego Seminarjum w Chełmie O. Smaragd Łatyzenko, przed rokiem zasuspendowany za niewypełnienie zarządzeń Metropolity Jerzego, ostatnio przebywający w parafji wołyńskiej, którą zarządzał bez pozwolenia i zgody władz metropolitalnych. W czwartek w południe O. Smaragd przybył do mieszkania Metropolity na Pradze, prosząc o audiencję, którą wyznaczono na g. 6 wieczorem. Po godzinnej rozmowie przy pożegnaniu O. Smaragd błyskawicznym ruchem wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie do Metropolity, którego obie kule tra-

fiły w głowę. Metropolita po kilku minutach zakończył życie. Na miejsce mordu przybyła policja śledcza i prokurator. Mordercę niestawiającego żadnego oporu rozbrojono. Przy badaniu O. Smaragd oświadczył, że zabił Metropolitę ponieważ ten był lojalny wobec państwa i chciał się zemścić za usunięcie biskupów prawosławnych grodzieńskiego, pińskiego i wileńskiego. W piątek w południe odbędzie się nabożeństwo żałobne za du zę zmarłego. Telefonicznie wezwano wszystkich biskupów prawosławnych w Polsce. Zarząd Metropolii objął prowizorycznie arcybiskup wołyński, Dionizy. Zamordowany Metropolita Jerzy Jaroszewski miał lat 51. Poprzednio był biskupem kijowskim, potem przebywał w Serbji.

Chełmskiej a znaczną liczbą przejść do katolicyzmu w tych miejscowościach ziem wschodnich, wpływy polskie były znaczniejsze. Masowe przejścia na katolicyzm w zemi Chełmskiej i na Podlasiu wywołały wówczas ideę wyodrębnienia Chełmszczyzny, ideę popularną. Nietylko w sferach nacjonalistów rosyjskich. W owym czasie odbywały się zjazdy ziemców z udziałem naszych polityków, t. j. tych, którzy chcieli wówczas zrobić karierę polityczną na ugodzie z Rosją i mieli uzyskać autonomję Królestwa.

Ziemie uchwalili autonomję Królestwa Polskiego, zastrzegając, iż granice Królestwa będą zmienione na mocy zasady etnograficznej. Panowie Nowodworski i sp. twierdzili, iż odnieśli tryumf, że uzyskamy przyłączenie do Królestwa autonomicznego obwodu Białostockiego, Rosjanie mówili o Chełmszczyźnie i Podlasiu. Sprawę autonomji uważałem za nierealną, obciążenie Królestwa za rzecz bliska i pewną.

Kwestję polską walcowano

w publistyce rosyjskiej. Wywoływała ona niepokój w obozie konstytucyjnym. Okres reform liberalnych został przerwany w Rosji po powstaniu 1864 r. Rosja napila się krwi polskiej i sparaliżowała swe dążności reformatorskie. Czy historia się nie powtórzy? Czy Polacy nie powstaną? Rozbudzony nacjonalizm rosyjski z jego antypolskimi dążnościami czy nie usunie rachy wolnościowego? Oto pytania, które niepokoiły liberałów, czyniły ich szkodliwymi w obojetnicach, wywoływały usiłowania zdobycia wpływów w Polsce przez wciągnięcie Polaków do wspólnych organizacji. Trzymać się zdala od tych organizacji, jako organów wpływu rosyjskiego w Polsce, wykazywać jaknajwiększą sceptycyzmu powinno było stać się zasadą polityki polskiej.

Próbowałem napisać sceptyczny artykuł w sprawie stosunków polsko rosyjskich w czasopiśmie „Prawo, redagowanym przez Hesenę. Czasopismo nosiło charakter wybitnie polityczny. Kiedozwem zamieścić tam artykuł, dowodzący,

że Polacy winni poznać Rosję w celu zbliżenia się polsko-rosyjskiego, tak pólnego dla stron obu i dającego Polsce autonomję. Napisałem odpowiedź na ów artykuł. Odpowiedź moja była rozważana na posiedzeniu komitetu redakcyjnego „Prawa”, postanowiono nie drukować jej, gdyż nosi cechę nieprzejednanej niechęci. W odpowiedzi tej zaznaczałem, że dzisiejsze pokolenie polskie aż nadto dobrze zna Rosję, Rosja bowiem wdzierała się usiłowała do jego domu już w szkole i zdeptała wszystko, co stanowiło treść jego ideową, przyniesiona, jako tradycja narodowa, z domu. Poznawaliśmy Rosję w więzieniach i na Syberji, w ten bowiem sposób przystosowywano nas do państwowości rosyjskiej. Wielu też Polaków poznaowało Rosję na urzędach w głębi państwa, gdyż w kraju wśród swoich i dla swoich nie znajdowało pracy, wszelkie posady państwowe były zmonopolizowane dla Rosjan. Rosja przenikła do Polski, tak liczny zastęp Rosjan urzęduje w Polsce, że oni nadają i nadawac

będą charakter stosunkom polsko-rosyjskim. Autonomja Polski w tym samym stopniu, co odrębność prawną państwową Królestwa podciąłaby interesy owych Rosjan. Przy autonomji Królestwa pójdą oni z powrotem do rdzennej Rosji, gdzie szerzyć będą wieść, że się im stała krzywda i że jest to krzywda Rosji, — przy niezaspokojeniu dążeń polskich, dążności te, wraz z dążnościami innych ujarzmionych narodów Rosji rozszadac będą państwo.

Wobec tego, że prasa rosyjska była bardzo czytana w owe czasy w Polsce i artykuły, dotyczące naszych spraw, znajdowały echo w prasie polskiej, drukować spróbowałem w prasie rosyjskiej artykuły agitacyjne ze stosunków polsko-rosyjskich. Udało się mi w „Naszej Zimie”, gdzie jednym z redaktorów był dawny mój towarzysz z etapów Golubiew, zamieścić artykuł o uniwersytecie warszawskim. Korzystając między innymi z materiału, jaki podał o uczelni tej prof. Szymon Askenszy, wykazywałem, że współczesny

uniwersytet warszawski obniżał tylko kulturę umysłową Polski. Wydrukowałem też artykuł o rusyfikacji i kulturalnej degradacji, dowodzący, że jedynym skutkiem rusyfikacji jest kulturalna degradacja Polski. Na podstawie źródeł oficjalnych pracowałem w Petersburgu nad historją szkolnictwa w zaborze rosyjskim, nad historją polityki rusyfikacyjnej we wszelkich dziedzinach naszego życia.

Wówczas to napisałem książkę: Polityka Rosji względem szkolnictwa zaboru rosyjskiego od Katarzyny II do naszych czasów. Książkę kończyło zdanie: Dopóki wojsko rosyjskie stoi w Polsce, szkoła polska może być tylko efemerydą.

Artykuły, dające zarys historii naszych krzywd, niechętnie przyjmowały redakcje rosyjskie. „Poco o tem wspominać, mówmy lepiej o nowych stosunkach, jakie powstana” — powtarzali redaktorowie pism radykalnych.

Wł. Studnicki.

Olinchant donosi, że Rząd Kowieński prowadzi z nim bezpośrednio rokowania, celem pokojowego załatwienia sprawy. „Elta“ donosi, że Komisja Sojusznicza Kłajpedzka oświadczyła, że sprawa Kłajpedy będzie rozwiązana zgodnie z żądaniami litewskimi.

Pertraktacje komisji z Simonajtem mają przebieg pomyślny. Czy odroczą. WARSZAWA 9-II. (A. w.). Wobec doniesienia p. Olinchant krąży pogłoski o odroczeniu terminu ultimatum Entente'y w sprawie Kłajpedy.

Kuratorjum nad biednymi. Instytucja ta jest jedną z najdawniejszych instytucji dobroczynnych w Wilnie i dotąd od czasu wskrzeszenia Polski miała pomoc rządową, której została od dwóch miesięcy pozbawiona. Na walnym Zarządzie z 9 grud. 1921 r. wybrany Zarząd wskutek braku środków obecnie ogranicza się do prowadzenia Domu Pracy przy ul. Wielkiej 23. Chodzi o utrzymanie i rozszerzenie wytwórni, które ten dom pracy stanowią i wykonywują najtańszej zamówienia z zakresu bielizniarstwa, krawiectwa, szewstwa, pończoszarnictwa, trykotarstwa i innych rzemiosł. Danie pracy biednym daleko skuteczniej zwalcza nędzę i zapobiega bolszewizmowi niż rozdawanie jałmużny. Wzywamy zatem wszystkich do czujnego groźące społeczeństwo niebezpieczeństwo prądów rewolucyjnych by poparli nasze dążenie ku przeobrażeniu doprowadzonych do rozpaczki nędzarzy, którym grozi pokusa zbrodni, na pożytecznych społeczeństwu pracowników aby nam dostarczali najwięcej zamówień i środków na powiększenie warsztatów pracy.

11 lutego w niedzielę odhędzie się w Domu Oficera Polskiego (ul. Mickiewicza 13) na rzecz Kuratorjum bal-rant, na który zapraszamy wszystkich naszych przyjaciół. Bilety w cenie 5000 mk. można otrzymać u pań gospodyń i panów gospodarzy, których listę podajemy w gazetach i u prezesa zarządu, gen. Antonowicza, ul. Dąbrowskiego 6.

Doroczny bal na rzecz Polskiego Kuratorjum nad biednymi w Wilnie, organizowany przez Komitet Protektorek, odbędzie się w niedzielę dn. 11 b. m. w sionach Domu Oficera Polskiego (ulica Mickiewicza 13). Obowiązki gospodyń i gospodarzy tego balu łaskawie przyjęli: p. J. hr. Wielhorska, F. hr. Broel-Platerowa, delegatowa W. Romanowa, Rydz Smigłowa, Zygmunt Gąsiorowska, gen. bar. Rummelowa, J. Niewodniczańska, E. Landsbergowa, J. Kotwiczowa, J. Malecka, K. Zawiszyna, J. Kłottowa, W. Mackiewiczowa, Stan. hr. Mohłowa, prez. S. Wankowiczowa, S. Wankowiczowa, W. Minejkowa, S. Bochwicowa, A. Tupalska, F. Zawadzka, K. Świąteczka, M. Sawicka, B. Świąteczka, L. Fedorowiczowa, A. Łabuńska, A. Mejsztowiczowa, Szym. Mejsztowiczowa, K. Wagnerowa, J. Parczewska, A. Mazarakowa, J. Bałińska, I. Dowgiałowa, I. Bohdanowiczowa, Tad. hr. Rostworowska, S. hr. Łopacińska, Zofia Łopacińska, L. Żukowska, B. Falkowska i Pławska. Panowie: prezes Polsk. Kurat. dla biedn. w Wilnie gen. Antonowicz, przyz. W. Bańkowski, S. Bochwiec, I. Bohdanowicz, Ign. hr. Hutten-Czapki, Ign. Dowgiało, Jan Cywiński, kurat. Zygm. Gąsiorowski, gen. H. Griebel, Jan Kłott, K. Jocz, E. Landsberg, S. Łaguna, S. hr. Łopaciński, St. hr. Mohl, H. hr. Mohl, Wł. Minejko, W. Mackiewicz, Jan Malecki, A. Mazaraki, A. Mejsztowicz, Szym. Mejsztowicz, dr. Michalczewicz, rektor Alf. Parczewski, Józ. Ign. Parczewski, J. Pietraszewski, A. Proniewicz, del. W. Roman, gen. baron Rummel, S. Romer, F. Ruszczyk, gen. Rydz-Smigły, M. Sawicki, R. Sumorok, K. Świąteczki, Jan Kotwicz, K. Wagner, S. Wankowicz (sen.), S. Wankowicz (jun.), K. Zawiszyna, prof. Rettinger, prof. Massonius, Opiekun Domu Pracy ks. Markowski, J. Sosinowicz i S. Przewłocki. Bilety imienne w cenie pięciu tysięcy mar. są do nabycia u pań gospodyń balu.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich. Teatr Polski (Lutnia). Dziś ete- sęjący się niebawem powodem piekny poemat dramatyczny H. Ibsena, ilustrowany muzyką H. Griega „Peer Gynt“. Talent p. K. Adwentowicza wykona- wawcy roli tytułowej promienieje w tej sztuce, ożywia ją, wydobywając istotne piękno. Potężna kreacja wielkiego gościa, tańca w wykonaniu uczenie szkoły plastyki p. Łaszkiewiczowej, świetny sektet muzyczny pod kierunkiem i z udziałem p. W. Brzezińskiego, piękne dekoracje art. malarza Kazimierowskiego — wszystko to stanowi wyjątkową atrakcję dla Wilna. Wpróbach „Kolega Crampton“ Haupt- mana z p. Adwentowiczem w roli głów- nej. Sztuka tę pełną znakomity arty- sta Wilno, które dzięki niemu przeżyło tyle pięknych i podniosłych wrażeń. Teatr Wielki. Dziś wyborna ope- retka Stolza „Królowa foxtrota“. W nie- dziele o 4 pop. drugi i ostatni występ M. Jachny w „Fauście“, w którym wy- stąpi po raz pierwszy jako Małgorzata p. Irena Larar; obsada innych partii nie- zmieniona. W niedzielę wieczór „Królowa foxtrota“ z Lodą Roglińską w roli tytu- łowej. W poniedziałek, z okazji „Dnia Aktora“, wznowiona zostanie dawno nie- grana „Księżniczka czardasza“, a przed- stawienie to będzie tem ciekawsze, że w akcję wpleciono uwe nadzwyczaj efek- towne tańce w układzie baletmistrza F. Bankowskiego. Przedstawienie poniedział- kowe poprzedzi przemówienie repre- zentanta Związku Artystów scen polskich o znaczeniu „Dnia Aktora“. Teatr im. Syrokomli. bawi co wieczór liczną zgromadzoną publiczność wesołymi powikłaniami pełnej humoru komedii Hennequina „20 dni kozy“. W poniedziałek z okazji „Dnia Aktora“, odegrany będzie po dłuższej przerwie świetny wodewil Krzewińskiego „Major Ułanów“. Wielki recital! pieśni. Jutro, w niedzielę w sali „Lutni“ o g. 4 po poł. publiczność wileńska usłyszy niezrówna- ną pieśniarkę, p. Janinę Niekraszową w jej specjalnym repertuarze. Do atrakcji programu należą m. in., pieśni z cyklu „Miłość poety“ Schumana, „Pieśń biblij- na“ Dworaka, pieśń Schuberta, Chopi- na i in. przeważnie w Wilnie nie znane. Przepiękny głos artystki oddaje je z ca-łą mocą wyrazu poetyckiego. Pozostałe bilety można nabywać od g. 11 w kasie „Lutni“.

leńska Mieczysława, Kiewliczowa Wła- dysława, Kotwiczowa Janowa, Koswi- ska Edmundowa, Kłottowa Janowa, Kr- win-Kurkowska, Korolewa Józefowa, Landsbergowa Emilia, Landsbergowa Janina, Łokucjewska Janowa, Łopaciń- ska Sergiuszowa, Ławisowa Janowa, Makowska Wacława, Malecka Janowa, prof. Massoniusowa, Mackiewiczowa, Ma- zarakowa Janina, Meysztowiczowa Ale- ksandrowa, Meysztowiczowa Szymonowa, Marecinowska Klemensowa, Niewodnicza- ska Janina, Niewodniczańska Anna, Ni- dzialkowska Konrada, Pawłowska Platerowa Feliksowa, Parczewska Jaso- wa, prof. Rettingerowa, Romerowa Bo- lesława, Romanowa Walerowa, Rudnik- ka, gen. Rydzowa-Smigłowa, Szymańska Władysława, prof. Stanisławowa, Sa- wicka Marcinowa, Szykierowa Jakóbowa Sztralowa Bolesława, Sokółowska He- lena, Stanisławska Wanda, Świąteczka Kazimierzowa, Skinderowa Czesława, Stabrowska Piotrowa, Truskowska Ma- rja, Tyżkiewiczowa Antonina, Tupal- ska Andrzejowa, Umiastowska Bronisła- wowa, Umiastowska Janina, Wilczewska Gabryelowa, Wińczowa Józefowa, Wir- szyłowa Komanowa, Wankowiczowa Sta- nisława, Hr. Welhorska Jadwiga, prof. Zawadzka Władysława, Zawadzka Fe- liksowa, Zawadzka Adamowa, prof. Zdzie- chowska. Zaproszenia wykonane są przez słuchaczy Wydz. Sztuk Pięknych, naby- je można w Kom. Organ. Balu—Zanka- wa 24.—Cena biletu 10,000 mkp

WYPADKI I KRADZIEŻE. Omdlenie. Dn. 8 b. m. zemdlał 50-o letni A. Chait. Chorożę leka z pogotowia odwieziono do szpitala żydowskiego. Przy pracy. Dn. 8 b. m. rzeźnik K. Chazen w czasie pracy skaleczył się o rękę. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy. Histerje. Dn. 8 b. m. dostała ataku historycznego Aleksandra Zalewska. Wezwany lekarz pogotowia udzielił chorej pierwszej pomocy. Poorzutek. Dn. 7 b. m. w dzie- dzicu Nr domu 29 przy ul. W. Stefań- skiej znaleziono podrzutka w wieku koła 1-gu miesiąca. Gra hazardowa. Dn. 7 b. m. pe- licja ujawniła grę hazardową w lotu w Klubie Knieckim. Skonfiskowano 496 tys. mk.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

WARSZAWA (a.w.) Dolary St. Zjedno- czonych 36,750—37,400, dolary kanadyj- skie 37,000—36,700, marka niemiecka 1.17 i pół.—1.22 i pół. Dewizy: Belgja 2080—2060, Berlin 1.13—1.23 i pół—1.24, Gdańsk 1.15—1.24, Londyn 169000—175500—175000, New York 36900—36700—37200, Paryż 2310—2350—2330, Praga 1090—1125, Szwajcaria 7150—7180—7150, Holandia 14650—14500, Wiedeń 54—53 i pół—54, Włochy 1875 Tendencja mocna.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Bal Nauczycielski. Staraniem Stowarzyszenia Chrzęśc.-Nar. Nauz. Szk. Powsz. w Poisce odbędzie się w dn. 12 b. m. w „Domu Oficera Polskiego“ (Mickiewicza 13) wielki bal na cele oświatowe i organizacyjne wymienione- go Stowarzyszenia. Bal urozmaica atrak- cje artystyczne w wykonaniu sił Opery i Teatrów wileńskich. Dobrze zapozna- ny bufet i pełna orkiestra. Zaproszenia i bilety w cenie 5000 mk. można nabywać w okienku Szatla (róg Mickiewicza i Tatarskiej) odzien od g. 6 do g. 8 wie- czorem. Członkowie mogą otrzymać bi- lety po 2000 mk. w Sekretariacie Sto- warzyszenia (ul. św. Anny 7—4). Cel balu i perspektywa wesołej zabawy nie- wątpliwie zgromadzą liczne zastępy Na- uczycielstwa i inteligencji wileńskiej. Początek punktualnie o g. 10 wiecz. IV-ty Doroczny Bal Br. Pom. Polsk. Młodz. Akad. U. S. B. na któ- rym protektorat łaskawie objął: J. M. Rektor Parczewski, J. E. Ks. Biskup Ban- durski, Delegat Rządu Roman, Prezydent miasta Wilna—Bańkowski, Gen. Rydz- Smigły — odbędzie się dnia 12-go lutego r. b. w Sali Miejskiej. Bilety można nabyć u Pań Gospo- dyń, listę których podajemy niżej: Pani: prof. Aleksandrowiczowa, Dr. Bądyńska, Dr. Bujańska Władysława, Burhardto- wa Aleksandrowa, Bochwicowa Stanisła- wowa, Bałińska Marja, Demidowska El- żbieta, Dłużnińska Eugenia, prof. Ehren- kreutzowa, Falszewowa Janowa, Fledo- rowiczowa Lucja, Hartigowa Zofja, Je-

Giełda.

Table with exchange rates for various currencies: Marki est., Ruble tot., Czeki i wpłaty, Londyn, Listy zastawne, W. B. Z.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz

Kozacki oddział strzelecki na usługach Kowna.

KROLEWIEC. (Pat.). Na Litwie na pograniczu Wileńszczyzny szczegól- nie w okręgu Koszedar tworzą się nowe oddziały strzeleckie, zło- żone z elementów rosyjskich żoł-

nierzy byłej armji Bermonta. Od- dział składa się z 300 ludzi. Nosi on nazwę „Kozacki oddział strzelców“ i ma być rozwinięty w pełny pułk z odpowiednim uzbrojeniem.

Łotysze o polityce litewskiej.

Łotysze o polityce litewskiej. RYGA. (Pat.). Łotewska gazeta „Jaunakas Sinas“ zamieszcza arty- kuł, w którym autor konstatuje, że Litwa zachowuje w swej polity- cie orientację rosyjską i nie- miecką, orientację obcą pozosta- łym państwom Bałtyckim. Autor przestrzega Litwę przed polityką awantur, w szczególności przed krzponkami powtórzenia eskapady kłajpedzkiej na terytorjum Wi- leńszczyzny. Taka eskapada mog- łaby się skończyć smutno dla Litwy, wywołując jednocześnie po- żądowania godne zawikłania. Mię- dzy innymi w artykule podkreśl- no: „Nie tylko przyjaźnie usposo- bione dla nas Wielkie Mocarstwa,

ale także Finlandja, Estonja i Łotwa, oraz opinja publiczna tych krajów winny uczynić wysiłek, aby wyrwać Litwę z podejrzanej opieki Moskwy, zbliżyć ją do roz- dajcy państw Bałtyckich i skłonić do orientacji tak zwanej werty- kalnej“. (Pod orientacją „werty- kalną“ Łotysze rozumieją zbliże- nie się do Polski w przeciwsta- wieniu do orientacji „horyzontal- nej“ litewskiej, polegającej na dą- żeniu do oparcia się o Rosję i Niemcy). Autor zwraca uwagę Li- twińców, że dążenia ich do zdo- bycia terytorjum wileńskiego są państwowo nie słuszne, gdyż urze- czywistnienie ich osłabiłoby pań- stwową jednolitość Litwy.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: Scholastyki P. Sylwana. Jutro: Objawienie N.M.P. w Lourdes. Wschód słońca o godz. 7 m. 37. Zachód „ o godz. 4 m. 52. WILEŃSKA. — Powszechno wykłady uni- wersyteckie. W niedzielę, dn. 11 lutego b. r. o g. 7 w. w Sali Śnia- deckich prof. dr. Jan Oko wygłosi odczyt p. t.: „Przyjaźń i miłość w republikańskiej poezji rzymskiej“. Wstęp 200 marek. — Statut emerytalny dla pra- cowników miejskich. Na poniedział- ek d. 12 lutego wyznaczone zo- stało posiedzenie Miejskiej Kom- isji Finansowej. Na porządek dzien- ny wysunięta została sprawa pro- jektu statutu emerytalnego dla pracowników miejskich. (w.a.p.) — Wznowienie działalności Wi- leńskiego Miejskiego T—wa Kredy- towego. Rozwiązane przed okupa- cją niemiecką Wileńskie Miejskie T—wo Kredytowe wznowia swoją

działalność. Pierwsze inauguracyj- ne zgromadzenie T—wa odbędzie się w niedzielę o g. 5 pp. w sali Magistratu. (w.a.p.) — Podwyżka zarobków szew- ców. D. 8 b. m. odbyło się zebranie Komisji Cennikowej dla usta- lenia płac czeladników szewckich na m. luty. Komisja uchwaliła podwyżkę zarobku o 50% w sto- sunku do stycznia. (a.w.) — Podwyżka zarobków kraw- ców. Podczas ostatnich pertraktacji majstrów krawieckich z czela- dnikami doszło do porozumienia w sprawie wynagrodzenia czelad- ników. Uchwalono zastosowanie 75 proc. podwyżki zarobków w m. styczniu w stosunku do listopada. Zarobki w lutym mają być pod- wyższone o 25 proc. w stosunku do stycznia. (a. w.) — Zebranie Wydz. Powiatowego. D. 12 b. m. odbędzie się zebranie Wydz. Powiatowego Sejmiku Wi- leńsko Trockiego. (a. w.)

Wydział powiatowy Sejmiku Święciańskiego Świę- ciany, Ziemia Wileńska niniejszym ogłasza KONKURS na stanowisko buchaltera-kierownika działu kaso- sowo-rachunkowo-gospodarczego wydziału powiatowego. Do posady przywiązane są pobory według kateg. VII plac urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodat- kami i dodatkiem procentowym komunalnym. Oferty z podaniem życiorysu, referencjami i wskaza- niem dotychczasowej pracy nadesłać do przewodniczącego Wydziału Powiatowego. Wymagane jest od kandydatów wykształcenie ogólne conajmniej średnie i gruntowna znajomość rachunkowości. Posada do objęcia od zaraz. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. (—) St. Niekrasz, przewodniczący wydziału powiatowego, Starosta.

Maszynistki - korespondentki, rachmistrzów, biuralistów poleca Zarząd Rocznych Wie- czorowych Kursów dla biuralistów łącznie ze Szkołą Pisania na maszynach przy ul. Mickiewicza 22-5.

Roczne Wieczorowe Kursy dla Biuralistów Egzamina wstępne odbędą się dn. 14 i 15 lutego. Zapisy trwają do dn. 15 b. m. wyłącznie w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22-5.

KONKURS Rejon Inż. i Sap. Wilno, ogłasza konkurs na remont kapitalny czterech ztajeń w Nowo-Wilejce. Kosztorysy ślepe są do pobrania w kancelarii Rejonu (Arsenańska, 5). Oferty winne być należycie ostemplowane z nadpisem u góry: „Oferta na Remont Stajen w Nowo-Wilejce“. Obowiązuje wadium w wysokości 2% od ogólnej sumy. Termin składania ofert upływa z dn. 16 lutego o g. 12. Klerownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno L. dz. 594 Inż. z dnia 30.I.23 r

FIRMA POLSKA D. H. „Bławat Wileński“ Wileńska 31 POLECA: bieliznę gotową damską i męską Materiały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz inne wyroby włókiennicze. Kretony meblowe. Kołdry i poduszki zawsze gotowe na składzie i na zamó- wienie. CENY UMIARKOWANE

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE J. ZASTOWSKI B. ŚWIĘTORZECKI Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jazdka) Nr. 42, m. 5. Informacje od g. 9-10 i 5-6 w. (—) Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszel- kie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

D-r Med. Kozimierz Kokiewicz ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wenerycz- ne. od 8-9 i od 3-6 popoł ul. Śniadeckich 1. Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akusze- ryjne. ul. Kaszianowa 7-7 od g. 4-5. Dr. Kapłan Spec. chor. weneryczne, sy- filis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyń- skiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. UDZIAŁA PORAD. Akuszerka z War- szawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickie- wicza 46-6. Dr. K. SOKOŁOWSKI Chor. skórne i weneryczne ul. Subocz (Sierocka) 6 m. 1. przyjmuje od g. 5-7. Dr. D. Zeldowicz z Moskwy. Spec. wenerycz., moczopł. syfilis i skórne od 9-11 i 5-8, Mickiewicza 24.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, wenerycz- ne, syfilis i moczop- łociowe. 9-1 i 4-8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5. Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfil- lis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7 Sprzedaje się sklep z mieszkaniem. Włkomierka Nr 15 m. 2. Potrzebne 2 pokoje z kuchnią. Chęć kupić meble do sypialnego i stołowego pokoju. Oferty piśmienne: Podgórna 3-S. Gierszuni. Pianino prawie nowe do sprzedania. ul. Nowogrodzka 7, m. 2.

Pianino do sprzedania ul. Orzeszko- wej Nr 9 Internat. Oglądać godz. 5-6 w. Do wy- najęcia 2 sklepy Il-ga Portowa 4, dowiedz się od 2-5 g. u rządcy domu m.5. Nasiona świeże prawdziwe francuskie „Lewkonja Niecejska“ „Goździki Chabaud“ nadeszły u W. Welera ul. Sadowa 8. ZĘBY sztuczne stare, nawet potamane kupuje. Płat najwyższe ceny LEON POZTER Tatarska 20-17. Sklep z mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia i suterenu do odstąpienia, ul. Lwowska 13 m. 16. Pokój umebl. do wy- najęcia dla sa- motnego-cj, ul. Kalwaryjska Nr 30 m. Lek. Dent. Moguna. Natężony. Pianino sprzedaje się, ul. W.-Stefań- ska 23 m. 10 od godz. 10-1 i 4-6 wiecz. Przekupników proszę nie fatygować się.

Kto chce coś kupić, coś sprze- dać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedzano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd. niech się ogłosi w gazecie „SŁOWO“ a niezawodnie osią- gnie wiele z tego :— korzyści. :— DUKARNIA „MOTUS“ Wieika, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.